

Dr hab. Elżbieta Rączy, prof. UR
Instytut Historii
Kolegium Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Rzeszowski

Recenzja

Rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Nowak

pt. *Spółeczność wielickich Żydów w latach 1939-1945, Kraków 2021, ss. 380, napisanej w Instytucie Historii i Archiwistyki Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie pod kierunkiem prof. dra hab. Jacka Chrobaczyńskiego, promotor pomocniczy dr hab. Anna Zapalec prof. UP*

Od wielu już lat trwają badania nad Zagładą Żydów i stosunkami polsko-żydowskimi na obszarze Polski okupowanej przez III Rzeszę. Nadal jednak to zagadnienie nie jest dogłębnie przebadane, zwłaszcza w odniesieniu do społeczności żydowskich w niewielkich miejscowościach leżących blisko dużych ośrodków miejskich. Zasadniczą barierą jest rozproszenie źródeł i ich stosunkowo niewielka ilość. W pewnym stopniu związane jest to ze znikomą liczbą żydowskich mieszkańców z małych miejscowości, którzy przeżyli Holocaust. Podejmując się opracowania losu Żydów wielickich w czasie Holocaustu mgr Magdalena Nowak podjęła się więc trudnego zagadnienia. Powiązała losy Żydów wielickich z dziejami żydowskiej społeczności Krakowa podczas niemieckiej okupacji co wydaje się słuszne. Trudno bowiem oddzielić całkowicie los żydowskich mieszkańców Wieliczki od ich krakowskich sąsiadów w okresie niemieckiej okupacji.

Przedstawiona do oceny dysertacja liczy 380 stron i obejmuje długi wstęp (29 stron) i pięć rozdziałów merytorycznych. Siłą rzeczy ich objętość jest zróżnicowana. Pierwsze dwa z nich są krótsze, zasadniczo o objętości 25-28 stron, piąty ma 43 strony. Dwa pozostałe są najdłuższe. Sądząc po ich tytułach powinny być poświęcone polityce niemieckiego okupanta wobec Żydów wielickich i wówczas ich objętość byłaby w pełni uzasadniona merytorycznie. Jednak w rozdziale trzecim pierwsze 42 strony poświęcone są zagadnieniem z dwudziestolecia międzywojennego. Rozdział czwarty w całości został poświęcony zagadnieniom Zagłady.

Rozprawa zawiera także zakończenie, wykaz skrótów, bibliografię i aneks. Nie mam uwag do obszaru badań i jej zakresu chronologicznego. Nie mam także większych zastrzeżeń do ogólnej konstrukcji dysertacji. Temat pracy jest adekwatny do poruszanych w niej zagadnień, a przyjęta kolejność rozdziałów jest poprawna.

Mam jednak kilka wątpliwości co do specjalnego wyodrębniania niektórych bardzo krótkich części tekstu za pomocą osobnych tytułów: np. *metryki* (s. 42-43) i *cmentarz* (196-197) objętościowo liczące jedną stronę; *agresja wobec Żydów* (s. 69-71) zajmuje niecałe półtorej strony, a część zatytułowana *pogrzeby* (s. 196) ma tylko pół strony. Występuje więc pewna dysproporcja objętościowa, ponieważ inne wyodrębnione tytułami części pracy mają przeważnie od pięciu do ponad dziesięciu stron. Jeśli Autorka ma w planach wydanie pracy drukiem to proponowałabym jej zrezygnowanie z tych najkrótszych części i po pewnej modyfikacji ich treści włączenia do odpowiednich podrozdziałów poświęconych podobnym zagadnieniom. Dla przykładu część poświęcona metrykom, która jest właściwie opisem źródła można połączyć z tekstem, w którym Doktorantka poddaje analizie dane z metryk.

Nie jestem także przekonana o potrzebie przedstawiania na początku każdego z rozdziałów informacji o tym co zostanie w nich przeanalizowane oraz pytań, na które Doktorantka będzie starała się w każdym z nich dać odpowiedź. Jestem zwolenniczką umieszczania tego typu informacji we wstępie, a postawione pytania nie muszą być wyróżnione za pomocą pogrubionej czcionki.

W rozprawie na uwagę zasługuje szeroka podstawa źródłowa. Autorka skorzystała z dokumentacji zgromadzonej w 11 archiwach polskich i 6 zagranicznych (ogółem 81 zespołów). Dodatkowo wykorzystywała także interesujące źródła z bibliotek i stron internetowych, w tym ITS Arolsen. Tak więc przeprowadzona kwerenda stanowiła dobrą podstawę do przeprowadzenia analiz poszczególnych problemów badawczych. Doktorantka mogła jeszcze wykorzystać dokumenty z zespołu Wydziału Ewidencji i Statystyki Żydowskiego Instytut Historycznego gdzie znaleźć można wykazy osób, które przeżyły wojnę czy Wydziału Opieki Społecznej w tym archiwum gdzie z kolei są informacje o Polakach ukrywających Żydów z potwierdzeniem tego faktu przez stronę żydowską. Odnośnie Wieliczki są to jedynie pojedyncze informacje, ale tym cenniejsze, że nie występują prawdopodobnie w żadnej innej dokumentacji (sygn. 303/VIII/238).

Wstęp w sposób wyczerpujący omawia metodykę badań, charakterystykę struktury pracy, zakres chronologiczny, jasno sformułowany obszar badań oraz cele. Szczegółowo został przedstawiony także stan badań i baza źródłowa. Nie jestem jednak przekonana, że praca ma konstrukcję *stricte* chronologiczną.

Za słuszne uważam szczegółowe omówienie źródeł i literatury poświęconej historii Żydów w Wieliczce i na terenie Małopolski. Brak mi jednak uzasadnienia Doktorantki dotyczącego merytorycznego uzasadnienia wykorzystania w pracy tylko kilku wybranych opracowań poświęconych ogólnoeuropejskim zagadnieniom Holocaustu (np. R. Hilberg, *Sprawcy, Ofiary, Świadkowie. Zagłada Żydów 1933-1945*, Wołowiec 2007 r.; *idem, Zagłada Żydów europejskich, t.1*, Warszawa 2014; Ch, R. Browning, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”: Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów* (s.12). Literatura przedmiotu poświęcona tej problematyce jest przecież bardzo bogata.

Rozdziałowi pierwszemu (32-56) został nadany charakter wprowadzający. Autorka omówiła w nim w skrócie rozwój osadnictwa żydowskiego na Kłaśnie i w Wieliczce od pojawienia się tam Żydów po powstanie żydowskiej gminy wyznaniowej w Wieliczce. Następnie scharakteryzowała krótko strukturę narodową i wyznaniową ludności żydowskiej oraz jej rozmieszczenie terytorialne przed wybuchem II wojny światowej. Uważam to za jak najbardziej słuszne.

Rozdział drugi (s. 57-85) poświęcony został sytuacji Żydów wielickich począwszy od okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch niemiecko-polskiego konfliktu zbrojnego we wrześniu 1939 r., poprzez dwa pierwsze miesiące wojny, utworzenie niemieckiej administracji, wprowadzanie przez niemieckiego okupanta antyżydowskich zarządzeń, aż po pierwsze zbrodnie dokonane na wielickich Żydach po wkroczeniu do miasteczka niemieckiej armii. Autorka słusznie zwraca uwagę na dylematy, przed jakimi stanęli żydowscy mieszkańcy Wieliczki: uciekać przez Niemcami czy zostać na miejscu? Prawie jedną czwartą objętości rozdziału zajmuje opis sytuacji ludności żydowskiej, która z różnych powodów znalazła się po stronie sowieckiej. Jest on jednak dość ogólny, a zagadnienia w nim zawarte są znane w literaturze przedmiotu. Nie ma w nim natomiast żadnych informacji o ucieczkach Żydów wielickich czy krakowskich na Wschód i dalszym ich losom. Jest tylko jedno zdanie mówiące o docieraniu do Wieliczki skąpych wiadomości o sytuacji ludności żydowskiej na terenach ZSRS (s. 81). W tej części brak nawet stosownego odsyłacza do aneksów, w których jest informacja o uciekinierze z

Krakowa do strefy okupowanej przez ZSRS, który następnie stamtąd wrócił (s. 323). Pojawia się więc pytanie czy ta część rozdziału była w tej w dysertacji niezbędna.

Kolejny trzeci rozdział (s. 86-201), który według tytułu ma dotyczyć sytuacji Żydów wielickich od początku okupacji po gettoizację. Autorka rozpoczęła od przedstawienia struktury zawodowej ludności żydowskiej w okresie międzywojennym przeplatując ją danymi z XIX i początków XX w. Kolejne kwestie, które zostały opisane w tej części pracy to struktura zawodowa i zajęcia żydowskich mieszkańców Wieliczki, ich przedwojenne życie codzienne i religijne, a następnie asymilacja Żydów wielickich i edukacja ich dzieci. Czasowo dotyczy to okresu międzywojennego (łącznie 42 strony). Te informacje są ważne z punktu widzenia problematyki podjętej w dysertacji i słusznie, że zostały starannie opisane, dlaczego jednak znalazły się one dopiero w trzecim rozdziale, który zgodnie z tytułem powinien dotyczyć okresu wojny i okupacji? Tak więc nie przekonuje mnie uzasadnienie Doktorantki zawarte na początku rozdziału, że ... *Chcąc ukazać pewne procesy w szerszej perspektywie historycznej konieczne było sięgnięcie wstecz* (s.87). Biorąc natomiast pod uwagę łączną liczbę stron, które obejmują zagadnienia z dwudziestolecia w tej części pracy można śmiało stworzyć z nich dodatkowy rozdział. Natomiast nie mam zastrzeżeń do treści zawartych w drugiej połowie tego rozdziału. Dotyczą one już zagadnień poświęconych *stricte* polityce władz okupacyjnych wobec Żydów. Szczegółowo zostały przeanalizowane przymus pracy, warunki życia, pomoc udzieloną żydowskiej ludności Wieliczki przez organizacje pomocowe, powstanie i działalność Judenratu oraz represje wobec Żydów wielickich.

Ostatni etap historii żydowskiej społeczności Wieliczki ukazuje mgr M. Nowak w rozdziale czwartym (s. 202-244). Słusznie zaczęła od krótkiego przedstawienia informacji ogólnych dotyczących „ostatecznego rozwiązania” po czym sprawnie przeszła do Zagłady Żydów wielickich. Sporo uwagi poświęciła założeniu i likwidacji szpitala żydowskiego w miasteczku wraz z jego pacjentami i personelem. Udało się jej dotrzeć do wykazów zatrudnionych w nim lekarzy, których dane osobowe przytacza. Dokładnie omówiła deportację ludności żydowskiej z Wieliczki i zbiorowe mordy na żydowskim cmentarzu. Dobrym zabiegiem jest wykorzystanie w tym rozdziale obszernych cytatów z relacji i wspomnień tych, którym udało się przeżyć. Doktoranta krótko przedstawia także sposób mordowania ludzi w obozie w Bełżcu. Szkoda, że nie skorzystała z pracy pod red. Dariusza Libionki, *Obóz Zagłady w Bełżcu w relacjach ocalonych i zeznaniach polskich świadków*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2013. Relacje i zeznania znajdujące się w tej pracy wzbogaciłoby przekaz o funkcjonowaniu obozu w Bełżcu.

W trzeciej części tego rozdziału Autorka skupiła się na tzw. strategiach przetrwania tych, którym udało się uniknąć „wysiedlenia”. Zwraca uwagę na zagrożenia, jakie niosła dla Żydów tzw. strona aryjska oraz na strach panujący wśród polskich mieszkańców. Zgadzam się z Doktorantką, że wynikał on z obaw przed surowymi karami, jakie groziły za udzielanie pomocy Żydom. Dochodziło oczywiście do sytuacji, w których ofiarą padali także sąsiedzi osób ukrywających żydowskich uciekinierów (s. 222), ale bynajmniej nie było to regułą. Czasem karano w ten sposób tylko osobę rzeczywiście odpowiedzialną za udzielaną pomoc. Może więc warto prześledzić dokładniej to zagadnienie w oparciu o najnowszą literaturę przedmiotu (np. *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. A. Namysło, M. Rejak-Gradzka (Warszawa 2019, t.1). Pozostając już przy sprawach pomocy udzielanej Żydom przez Polaków Autorka, powołując się na Richarda C. Lucasa stwierdza m.in. *Historycy szacują, że tysiące Polaków zginęło w wyniku niemieckich represji za pomoc Żydom* (s. 251). To szacunek niewątpliwie zawyżony. Sama wcześniej podaje liczbę 900 osób (s.222), które miały zostać zamordowane za takie działania. Odsyłam Doktorantkę do dwóch artykułów, w których znaleźć można bibliografię dotyczącą tej

problematyki (A. Namysło i M. Rejak-Gradzkiej, *Represje za pomoc Żydom...*, zwłaszcza artykuł wstępny Aleksandry Namysło: *Stan badań* [w:] *Represje za pomoc Żydom...* Warto także skorzystać z artykułu Dariusza Libionki, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945-2000)*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały 2008, z. 4.

W tej części dysertacji są także przedstawione pozytywne aspekty stosunków polsko-żydowskich, (dobrze udokumentowane m.in. przez wykazy osób uhonorowanych tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” ze stron internetowych Instytutu Yad Vashem, które znaleźć można w aneksie). Zabrakło mi jednak informacji o negatywnych zachowaniach polskich mieszkańców Wieliczki czy Krakowa wobec skazanych na Zagładę Żydów. Oprócz ogólnych stwierdzeń nie znalazłam w pracy konkretnych przykładów z terenów Wieliczki. Szkoda, że Doktorantka nie rozszerzyła kwerendy o akta procesowe znajdujące się w zasobie krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, zwłaszcza mam tu na myśli zespół nr 502 (akta sądowe). Z terenów Wieliczki jest ich niewiele (np. dokumenty o sygn. IPN Kr 502/1487, IPN Kr 502/895; IPN Kr 1309; IPN Kr 502/1487), ale warto z nich w przyszłości skorzystać. Liczba jednostek archiwalnych dotyczących negatywnych zachowań Polaków wobec Żydów w Krakowie jest znacznie bogatsza.

W rozdziale piątym (s. 245-254) dokonała pewnego podsumowania. Słusznie omówiła ogólny bilans strat mieszkańców Wieliczki w czasie wojny i niemieckiej okupacji, w tym ludności żydowskiej. Przedstawiła także losy żydowskich mieszkańców Wieliczki, którym udało się przeżyć Holocaust oraz podsumowała informacje dotyczące „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata” z terenów Polski okupowanej przez III Rzeszę. Doktorantka podała także przybliżoną liczbę Polaków (około 6 tys.), którzy zostali uhonorowani tytułem *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*. Tymczasem na stronie Instytutu Yad Vashem znaleźć można bardziej precyzyjne dane na ten temat.

Ostatnią część pracy stanowi Aneks (s. 297-372). Umieszczone w nim zostały tabele, plany, mapy, zdjęcia oraz wykaz nazwiskowy osób uhonorowanych tytułem *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*) ze strony internetowej Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie wraz z opisem udzielanej pomocy, czasu jej trwania i losów ukrywanych i ukrywających. Nie jest on niestety ułożony alfabetycznie. Sądzę natomiast, że słowniczek podstawowych pojęć związanych z żydowską religią i kulturą jest zupełnie zbędny. Nie wnosi nic nowego do problematyki podejmowanej w pracy, a znajdujące się w nim słownictwo znaleźć można w wielu opracowaniach poświęconych kulturze Żydów w Polsce czy nawet w internecie. Ciekawym zestawieniem w aneksie są natomiast archiwalne zdjęcia budynków (zarówno miejsc kultu religijnego, jak i życia codziennego Żydów wielickich) z ich wyglądem współczesnym. Warto także zwrócić uwagę na fotografie macew na wielickim kirkucie z podanymi inskrypcjami i ich polskim tłumaczeniem. Może warto je jeszcze wzbogacić o wyjaśnienia symboli religijnych, które się na nich znajdują.

Przykładowe drobne niedociągnięcia

s. 13 jest Ewa Rączy powinno być Elżbieta Rączy

s. 87 *Zakres chronologiczny pracy obejmował...* powinien raczej być czas teraźniejszy czyli obejmuje

s. 100 niejasne zdania ... *wygląd mieszkań różnił się jedynie brakiem symboli chrześcijańskich, a eksponujące symbole religii żydowskiej.*

s. 209 dwie odmienne nazwy tej samej organizacji (Służba Budowlana w Generalnym Gubernatorstwie) Baudienst. Raz poprawienie drugi raz jako Baudesdienst.

W bibliografii należałoby także ujednoczyć zapisy tytułów opracowań i artykułów. Część z nich napisana jest kursywą część natomiast pismem prostym np. przypisy na s. 286, 287, 288.

Tłumaczenie na język polski biogramów osób uhonorowanych tytułem *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata* zawiera pewne niedociągnięcia i literówki. Kilka przykładów:

na stronie 316 można przeczytać m.in. *Po śmierci rodziców Emil i Luisa Küchler kontynuowali przyjaźń z dobroczyńcą, który z miłości do ludzkości zainspirowana swoja wiarą religijną, ryzykowała życie, aby ją ocalić.*

s. 317 z kolei: *Latawiec wszedł do getto, narażając swoje życie, usunęło mała Janinę ... ,*

s. 325 ... *Kruczkowska opiekowała się Anna, którą zmarła jako siostrzenica...*

Literówki:

s. 130 przyp. 526 Madajczyk nie Madejczyk, *Polityka III Rzeszy*

s. 278 Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie część nazwy tej instytucji i nazwa miasta napisane z małych liter.

s. 279 w nazwie zespołu słowo Żydów z małej litery, w nazwie Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich część nazwy z małej litery

Reasumując

Recenzowana rozprawa doktorska nie jest pozbawiona pewnych mankamentów jednak należy stwierdzić, że Autorka zrealizowała cele, jakie sobie postawiła.

Oceniana rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Daje ona porcję wiedzy o małej, lokalnej społeczności żydowskiej i jej Zagłady na tle dużego skupiska Żydów w Krakowie. Zawiera przy tym wyważone sądy, ale zarazem ujawnia też problemy dyskusyjne.

Wnioskuje o dopuszczenie Pani mgr Magdaleny Nowak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

